r. 1789.

Oda // Na sessyą w dniu 16 Stycznia 1789

O D A.

NA SESSYĄ

W DZIEN 16. STYCZNIA

ROKU 1789.

ODA.

JAKO, gdy ſchyłkiem Pełni lub z Wſchodem Dwoyrogu,
Z nieprzebytego Morze chcąc wyſtąpić progu,
Już w górne biie Niebo, iuż w twardy brzeg trąca;
Gniew iego w odległości ſłyſzy ziemia drżąca,
Z sſiſtem wichrów przeraża ſzum ciekącey ſłoty,
Powſtaią błyſkawice, pioruny y grzmoty,
A ſłońca w śrzód czarnego twarz bledniejąc cienia
Zdaie ſię iuż zgon bliſki wróżyć przyrodzenia.
Ale rozigranego, wielki Pan, wylewu,
Wſkazuiąc mu granice y biegu y gniewu,
Choć świata ſięga woda ze dna wydobyta

A

Niepuſzcza z wyrytego na pole, koryta.
Więc z ugłaſkaną nurtu wzdętego rowniną
Do przeznaczoney mety wiecznie wały płyną.
Podobnie dziś poważny, ſtraſzny y wſpaniały
Zacne Rycerſtwa ſerca widzieć obraz dały.
Gniew czuiąc w miarę męztwa, ſłuſznosci y cnoty
Ledwie na zbroyne, Poſeł patrzał woyſka roty;
Był nauką, podnietą, groźbą dla Senatu,
Cmił Szlachetnością zdania blaſki Maieſtatu;
Za wiernością dla Prawa y za drogim czaſem
Brzmiała rozległa Izba przyſtoynym hałaſem;
A widząc iż głos prożny z czyſtey pierſi roni,
Już rękę do wyciągu mściwey ſkłaniał broni;
Już Swiątynia wolności grobem ſię ſtać miała
Gdzieby legły krew bitna y ſwobodne ciała:
Ale nim los na oſtrym założył żelazie
Dał gniew ſwóy ułagodzić w tak gorącym razie,
Nie ſtrachem zbroynych rotów y winney ſtarſzyzny,
Lecz Boſtwem ſerc poczciwych, miłością Oyczyzny.